

GŁOS NARODU

NR. 276. — ROK XXXIV.

 REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚM. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY)
 KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099

W T O R E K

11. PAZDZIERNIKA 1927.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie		Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Z a g r a n i c a	Przedpłata zniziona dla nauczycielstwa ludowego
	z odnośnikiem	bez odnośnika			
Miesięcznie	5.00 zł.	4.50 zł.	5.00 zł.	8.50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Wilno uroczyście obchodziło 7 rocznicę wolności.

Wilno. (PAT.) W przeddzień obchodu 7-mej rocznicy wyzwolenia Wilna pojawiły się na ulicach miasta nadzwyczajne dodatki pism z wiadomością, że w obchodzie wezmą udział członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów Marszałkiem Piłsudskim na czele. W godzinach popołudniowych przybyli do Wilna samochodem z Białegostoku minister spraw wewnętrznych Składkowski wraz z dyrektorem departamentu politycznego dyr. Światalskim oraz szefem sekretariatu ministerstwa spraw wewnętrznych Zabierzowskim. Niedzielne wydania pism codziennych pojawiły się w odświętnej szacie poświęcając obszernie artykuły omówieniu kwestji polsko-litewskiej.

Wilno. (PAT.) W niedzielę 9 bm. o godz. 8.25 przybył na dworzec wileński pociąg wiozący Marszałka ze świtą oraz towarzyszących mu ministrów Dobruckiego, Staniewicza p. o. ministra spraw zagranicznych Knolla, Peron i sale dworca wypełniła szalenie publiczność, przedstawiciele wojskowości, władz itd. Z chwili przybycia pociągu orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy. Po przejeździe przed frontem kompanji honorowej Marszałek rozmawiał z wojewodą Raczkiewiczem, następnie przeszedł wśród zwartych szpalierów ustawionych delegacji, organizacji, społeczeństwa i wojska do samochodu, poczem w towarzystwie wojewody Raczkiewicza oraz brata swego sędziego Jana Piłsudskiego odjechał do rodziny żegna-

ny przez zgromadzoną publiczność okrzykami. Wilno. (PAT.) Już o godz. 9 przy wspaniałej pogodzie zaczęły wypełniać plac od Bazyliki i przyległe ulice oddziały wojska załogi wileńskiej. O godz. 10.30 rozpoczęło się w Bazylice uroczyste nabożeństwo odprawione z okazji oswożenia Wilna przez ks. biskupa Michalkiewicza w asystencji licznego duchowieństwa. W stallach zasiadli ks. arcybiskup Jałbrzykowski, Bandurski i duchowieństwo. Przed głównym ołtarzem zajęli miejsca reprezentanci rządu, minister spraw wewnętrznych Składkowski, minister oświaty Dobrucki, W. R. i O. P. Staniewicz, p. o. ministra spraw zagranicznych Knoll, wojewoda Raczkiewicz, poseł Łukasiewicz, dowódca O. K. Litwinowicz. W czasie mszy podniósł kazanie wygłosił ks. biskup Bandurski. Po mszy rozpoczęła się defilada. Defiladę na placu Bazyliki odebrał gen. Żeligowski w otoczeniu generalicji, ministrów, wojewody i przedstawicieli władz.

A Litwini demonstrowali.

Kowno. (PAT.) Dziś z okazji 7-jej rocznicy oswożenia Wilna odbyły się w Kownie i na prowincjach manifestacje skierowane przeciw Polsce. Na wiecach przyjęto rezolucje protestujące przeciw „terrorowi polskiemu, stosowanemu w okupowanej stolicy Litwy wileńskiej wobec Litwinów i instytucji litewskich“.

Zywiolowy protest przeciw gwałtom litewskim.

Wilno. (PAT.) Dziś popołudniu odbył się w sali miejskiej wiec celem zaprotestowania przeciw ostatnim zarządzeniom rządu litewskiego skierowanym przeciw polskiemu szkolnictwu. Obszerna sala miejska nie mogła pomieścić olbrzymich tłumów przybyłych na wiec. Część publiczności zgromadziła się w przedsiódkach, a nawet na ulicy. W imieniu bezpartyjnego komitetu organizującego wiec otworzył zebranie mecenas Szyszkowski, prosiąc do stołu przydzielonego przedstawicieli poszczególnych ugrupowań, a mianowicie przedstawiciela Z. L. N. redaktora Kodzia i p. Olszewskiego, Chrześ. Dem. mec. Engla i pos. Ks. Olszańskiego, Partji Pracy dr Brokowskiego i p. Świderskiego, Zw. Naprawy Rzplitej red. Ostrowskiego, miejscowego klubu akademickiego p. Wilamowicza, Zw. Polaków Ziemi kowieńskiej prof. Uniw. Wileńskiego p. Władyczko, demokracji p. Świechowskiego, Polskiej Młodzieży Akademickiej z Litwy p. Zabielskiego.

Po przemówieniu przewodniczącego wiecu mec. Szyszkowskiego, redaktora Ostrowskiego imieniem Zw. Naprawy Rzplitej dra Brokowskiego imieniem Partji Pracy, redaktora Kodzia imieniem Z. L. N., prof. Władyczko imieniem Związku Polaków Ziemi Kowieńskiej oraz mecenasa Engla imieniem Chrześ. Demokracji uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani na wiecu w sali miejskiej w dniu 9-go października 1927 r. stwierdzają:

że prowadzona przez rząd litewski akcja w celu zozydzenia przed swoim narodem wszystkiego co polskie, sztucznie wytwarza w tym bratnim zamieszkałym o miedzę z nami narodem nieprzejeżdżalnych wrogów;

że rząd litewski zastosowaną względem polskości polityką represji, ucisku i wynarodowienia niszczy polski stan posiadania, polską oświatę i polskie życie kulturalne w państwie litewskim;

że Polska unika konfliktu z Polską, gdyż nie chce ani przelew krwi dwóch bliskich

sobie narodów, ani też zniszczenia bytu niepodległego państwa litewskiego;

że rząd litewski, zachęcony bezkarnością swej polityki, zastosował w ciągu ostatnich miesięcy środki, które zniszczyły całkowicie polską oświatę ludową i kilkadziesiąt tysięcy polskich dzieci skazanych zostało na wynarodowienie lub też nieuctwo, a wierni polskości ich nauczyciele więzieni i prześladowani;

że rząd litewski posuwa się ostatnio do rzucenia Polsce wezwania, zamierzając w projektowanych zmianach konstytucji litewskiej ogłosić Wilno, stanowiące nierozdzielną część Rzeczypospolitej Polskiej za stolicę swego państwa;

że represje zastosowane przez rząd polski w odpowiedzi na ucisk Polaków rozumiemy jako środek bynajmniej nie mający charakteru zemsty względem Litwinów miejscowych, których potrzeb kulturalnych nikt w Polsce nie neguje, a tylko jako zapoczątkowanie wysiłku w celu unormowania stosunków wytworzonych przez rząd litewski;

Zebrani na wiecu uroczyście oświadczają, że nie dopuszczą do gnębienia polskości, nie dadzą deprawować polskich dzieci i nie osłabią wysiłków skierowanych w celu zapewnienia Polakom w państwie litewskim swobodnego rozwoju polskiej oświaty i kultury, że w trosce o słuszne prawa narodowe Polaków na Litwie naród polski jest jednomyślny i solidarny, że poprze wysiłek przez rząd polski w tej dziedzinie powzięty, że domaga się od niego, aby nie ustął w tym kierunku i uwieńczył go dziełem zapewnienia wolności przekonań narodowych, dziś prześladowanym rodakom naszym na Litwie“.

Po odczytaniu rezolucji, przyjdum wiecu zakomunikowało, że poza stronnictwami, których przedstawiciele weszli do przyjdum de akcji manifestacyjnej przyłącza się Wyzwolenie. Tekst rezolucji został przyjęty długo nie milknącymi okrzykami i oklaskami.

Wilno. (PAT.) Prezes Rady Ministrów p. Piłsudski przyjął w dniu dzisiejszym przyjdum wiecu protestacyjnego, Przyjdum wie-

cu przedłożyło p. marszałkowi uchwaloną na wiecu rezolucję. O godz. 17-tej odbył się wyjątkowy przez Wojewodę obiad, w którym wzięli udział marsz. Piłsudski, bawiający w Wilnie ministrowie, oraz szereg osób z pośród miejscowego społeczeństwa. P. minister spraw wewnętrznych udaje się jutro do Grodna.

Konferencja.

Wilno. (PAT.) O godzinie 13.30 zebrała się w Wilnie w pałacu reprezentacyjnym pod przewodnictwem Marszałka Piłsudskiego konferencja przy udziale ministrów spraw zewnętrznych Składkowskiego, Dobruckiego p. o. ministra spraw zagran. Knolla, posła Rzplitej pol-

skiej w Rydze Łukasiewicza, wojewody wileńskiego Raczkiewicza, szefa gabinetu wojewódzkiego plk. Becka, dyrektora departamentu politycznego Światalskiego.

O godz. 18 odbyła się druga konferencja, w której oprócz wymienionych osób wzięli udział prokurator sądu apelacyjnego Pieszyński, prokurator sądu okręgowego Steinmann, kurator okręgu szkolnego Ryniewicz, naczelnik wydziału bezpieczeństwa województwa wileńskiego Kirtklis i komendant policji wojewódzkiej inspektor Prasałowicz oraz dowódca K. O. P. Tematem obu konferencji była sprawa represyj jakie stosuje rząd Litwy kowieńskiej względem mniejszości polskiej.

Francja potępia prowokacje litewskie

I WSKAZUJE NA RĘKĘ — NIEMIEC.

Paryż. (PAT.) W prasie wczorajszej znajdują się liczne głosy w sprawie szkół polskich na Litwie. „L'Avenir“ piętnuje prześladowanie nauczycieli polskich, porównując zachowanie się władz litewskich z tolerancyjnym postępowaniem rządu polskiego względem ludności litewskiej. Dziennik wykazuje następnie stałą tendencję rządu polskiego do porozumienia z Litwą, zapytując, dokąd rząd Woldemarasa zamierza doprowadzić Litwę, która nie może egzystować bez normalnych stosunków z Polską, będąc od niej zależną pod względem gospodarczym. Dziennik zaznacza, że członkowie rządu litewskiego nie znają widocznie innego sposobu utrzymania się przy władzy, jak tylko stałym podniecaniem nienawiści ku Polsce. — W zakończeniu dziennik podkreśla, że wzmożenie się walki z polskością zbiega się w dziwny sposób z zawarciem porozumienia litewsko-niemieckiego. Na łamach „Victoire“ George Benaime rozwija tą samą tezę, wykazując zasad-

niczo wrogie stanowisko Litwy względem Polski. Ostatnia sprawa szkół polskich była już przebraniem miary. W odpowiedzi rząd polski zamknął prywatne szkoły litewskie, przepaść między dwoma narodami pogłębia się ku wielkiej uciesze nacjonalistów niemieckich, którzy przywódcą hr. Westarp oświadczył niedawno, że unja Litwy z Polską zagrażałaby poważnie Prusom Wschodnim.

„L'Homme Libre“ w obszernym artykule wykazuje stałe dążenie Polski do konsolidacji pokoju na Wschodzie Europy, podczas gdy rząd kowieński systematycznie stara się ten pokój zakłócić wbrew najżywniejszym interesom ludności litewskiej. Trudno nie widzieć w jego zachowaniu odgłosów ostatnich rozmów Woldemarasa w Berlinie. Organy lewicowe stoją na tym samym stanowisku. Syndykalistyczny „Le Peuple“ podziela całkiem wyjaśnienia udzielone prasie przez wojewodę Raczkiewicza.

Min. Zaleski omówił z Briandem sprawę paktu z Rosją.

Paryż. (PAT.) Ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło następujący komunikat w sprawie spotkania ministra Brianda i Zaleskiego. Rozmowa ministrów Brianda i Zaleskiego toczyła się dookoła spraw polityki zagranicznej dotyczących Francji i Polski. Minister Zaleski przedstawił Briandowi przebieg rokowań w sprawie zawarcia paktu polsko-rosyjskiego o nieagresji. Briand wskazał ze swej strony, w jaki sposób Francja zapatruje się na rokowania w sprawie paktu o nieagresji, zaproponowanego jej przez Rosję. Minister francuski podkreślił że pakt ten w żadnym razie nie będzie mógł przynieść uszczerbku sojuszowi francusko-polskiemu, ani też artykułowi 16 paktu Ligi.

Paryż. (PAT.) Przyjazd ministra Zaleskiego z uwagi na równoczesny pobyt w Paryżu angielskiego ministra spraw zagran. Chamberlaina i ważny moment polityczny, jaki stanowi kwestja stosunków francusko-rosyjskich w związku z zapowiedzią nowego odwołaniem ambasadora Rakowskiego wzbudza tu wielkie zainteresowanie. Dzienniki podkreślają pełen serdecznej uprzejmości krok ministra Brianda, który wobec stanu zdrowia ministra Zaleskiego sam do

niego przybył na dłuższą konferencję.

„L'Ouvre“ omawiając tę konferencję oświadcza, że zawarcie paktu nieagresji z Rosją stanowi dla Polski poważny czynnik pokoju i bezpieczeństwa. Dziennik liczy na wysoce pokojową politykę ministra Zaleskiego, która doprowadzi rozpoczęte rokowania z Moskwą do pomyślnego wyniku. Francja i Polska mają wobec Rosji wspólne zadanie przekonać ją, że sojusz francusko-polski nie jest w żadnym razie skierowany przeciw niej oraz zachować niekłóniętym artykuł 16 paktu Ligi Narodów, który obowiązuje te państwa, należące do Ligi do wzięcia udziału we wspólnej akcji przeciw napastnikowi, nawet gdyby nim była Rosja.

Briand konferował z Chamberlainem.

Paryż. (PAT.) Briand i Chamberlain odbyli wczoraj po śniadaniu rozmowę w toku której poruszyli sprawę bałkańską.

I Zaleski konferował z Chamberlainem

Paryż. (PAT.) Minister Zaleski odbył dziś rozmowę z ministrem Chamberlainem. W rozmowie poruszono aktualne zagadnienia polityczne.

P. Bartel u Prezydenta Rzplitej

Warszawa. (PAT.) P. Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym o godz. 5 pop. p. wicepremiera Bartla, z którym odbył dwugodzinną konferencję.

Wybory w Łodzi.

Łódź. (PAT.) W dniu dzisiejszym odbywają się tutaj wybory do rady miejskiej. Wybory mają przebieg spokojny. Agitacja na ulicach od samego rana ożywiona. Zainteresowanie wyborami w ciągu przedpołudnia bardzo słabe, do-

piero popołudniu frekwencja w lokalach wyborczych ożywiła się zwłaszcza w dzielnicy robotniczej. O godz. 9 wiecz. lokale wyborcze zostały zamknięte. O godz. 10 rozpoczęło się prowizoryczne obliczanie głosów.

Król Borys jeszcze nie zareczony.

Rzym. (PAT.) Stefani podaje, że wszelkie wiadomości o zareczynach księżniczki Giovanny z królem bułgarskim Borysem są niezgodne z prawdą.

Co słycać w Krakowie?

Przed nową umową zbiorową krak. dozorców domowych

Masowy wiec chrześ. Związku zawod. — Socjalistów wysłano i wygwizdano. — Rezolucje.

W sali domu „Pracy“ przy ul. św. Tomasza zebrał się wczoraj masowy wiec dozorców domowych zorganizowani w Chrześ. Związku dozorców domowych. Przewodniczył prezes p. Więcek. Wśród żywego zainteresowania uczestników wygłosił sekretarz Hoffman zasadniczy referat o postulatach dozorców domów w Krakowie, które streszczają się w żądaniu poprawy stosunków mieszkaniowych dla nich, zabezpieczenia bytu przez wprowadzenie do umów wypowiedzenia z uzasadnieniem powodów przy wymawianiu służby, rozciągnięcia ochrony lokatorów na mieszkania dozorców i t. d. Dzięki zabiegom Chrześ. Związku dozorców udało się uzyskać złagodzenie rygору policyjnego stosowanego niesłusznie najczęściej względem dozorców i ochronę przed szykanami jakie ich często z tej strony spotykały. Wobec tego, że na dozorców domu nakłada się odpowiedzialność za kradzieże jakie zdarzają się w domach, ciągnie się go do policji dla ściągania protokołów i t. p. winien wyłącznie dozorca posiadać klucz od bramy, wtedy bowiem może należycie kontrolować wchodzących do domu. Dla ściągania należności za posiadane przez lokatorów klucze winna ustawa być zaostrzoną odpowiedzialnością egzekutywą. Dziś wobec opieszalych pozostałości dozorców jedynie droga sądowa, kosztowna i uciążliwa. Wymaga się dalej od dozorców utrzymania porządku i czystości w domu, na podwórzu i na chodniku przed domem. Należy mu jednak wobec tego zapewnić otrzymanie niezbędnych narzędzi do pracy.

O realizację tych postulatów, Związek tak jak dotychczas czynić będzie usilne starania. Z kolei poseł K. Hoteksa, zaproszony przez zarząd na wiec, zobrazował obecne położenie stanu robotniczego w miastach, które z dniem niemal każdym się pogarsza. Ci, co przed półtora rokiem poparli przewrót majowy ludzkie robotników obietnicami poprawy ich bytu, dziś skomstrowani sami występują przeciw temu rządowi, który poparli strajkiem i do władzy wymieśli i sami zbierają owoce swojej polityki. Obietnice socjalistyczne pozostały całkiem na papierze. Koszty utrzymania wzrosły w ciągu niespełna półtora roku o 50%, a tymczasem niema prawie dziedziny zarobkowej, w którejby płace robotnicze dorównały drożyznie! Tem większy obowiązek dążenia do poprawy bytu robotników ciąży dziś na chrześcijańskich organizacjach zawodowych,

Memoriał krakowskiego Związku Chrześ. dozorców domowych do ministra Składkowskiego.

Zarząd polskiego Związku zawodowego chrześ. dozorców domowych postanowił na skutek uchwały wczorajszego wiecego Związku wysłać do ministra spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego memoriał następującej treści: „Wiec po szczegółowym rozpatrzeniu zarządzenia pana ministra, co do porządku i czystości po miastach, wyraża pełne przekonanie, że komisje lokalne, wysyłane przez p. ministra specjalnie do badania stosunków higienicznych stać będą na stanowisku bezwzględnej sprawiedliwości i że nie zajdą wypadki, gdzieby za niedostateczną czystość karano dozorców

które odrobić muszą dla robotnika to, co socjalistyczna demagogia zniweczyła. Spotęgowanie siły organizacyjnej chrześ. Związków zawodowych prowadzi do urzeczywistnienia postulatów związanych z poprawą egzystencji robotniczej.

Przemówienie posła Hoteksy przyjęli zebrani burzliwymi oklaskami.

Przemawiał następnie p. Czup, p. Więcek, p. Hofman, p. sekret. Jaworski, inż. Grelowski i sekretarz gen. p. Front, który odczytał rezolucje, jednomyślnie uchwalone.

Przybyła również na wiec grupka socjalistycznych niedorożków, którzy wobec braku uczestników na zwołanym przez nich wiece przyszl na wiec dozorców domowych agitować i ściągnąć trochę ludzi. Tylko dzięki wysiłkom przyzjom udało się umożliwić jednemu z nich wygadać wszelakich bredni socjalistycznych, wiec bowiem wogóle nie chciał dopuścić ich do głosu. Wygwizdani wysłani wynieśli się z sali.

Rezolucje uchwalone następnie przez wiec stoją w związku z umową zbiorową jaka w dniu 13 bm. ma być zawarta między właścicielami domów a dozorcami w Krakowie. W szczególności zebrani apelują m. in. do Wójewódzwa, Magistratu i Policji, aby w każdym wypadku spostrzeżenia niedostatecznego porządku, dokładnie stwierdzano przyczynę braku porządku. Często bowiem dozorców domów nie otrzymują niezbędnych przyrzadów do pracy.

Wiec zwraca uwagę magistratu i policji na nieprzestrzeganie regulaminu porządku domowego przez poszczególnych lokatorów co powoduje, iż dozorca musi często pracować od rana do wieczora, za co jest minimalnie wynagradzany. Nowa umowa zbiorowa winna obejmować zaniechanie dowolnego rozwiązywania stosunku służbowego bez uzasadnionych powodów, podwyższenie wynagrodzenia, wreszcie przyznanie dozorcóm bezpłatnego oświetlenia ich mieszkań przynajmniej do godz. 10 wieczór, oraz w porze zimowej w godzinach rannych.

Dalsze rezolucje dotyczą spraw podatkowych, piętnują socjalistyczną obłudę i demagogię wreszcie stwierdzają, że chrześ. organizacja zawodowa nie zawiodła nigdy pokładanych w niej nadziei klasy robotniczej i że program tej organizacji najlepiej uwzględnić wespół z cześne potrzeby robotnicze.

domowego bez sprawdzenia jego w tem zanie dbania. Wiec prosi p. ministra, aby komisje lotne zwróciły szczególną uwagę na dokładne badanie mieszkań dozorców domowych, ich położenia pod względem zdrowotności i ich urządzenia.

Mieszkania te są najczęściej ciemne, w suterynie, lub komórki położone w miejscu najmniej estetycznym, wilgotne, z przeciekającymi dachami i t. p. Wiec dozorców domowych wyraża przekonanie, że pan minister dbający o zdrowotność społeczeństwa i tej prośbie dozorców domowych nie odmówi.

władze daleko idące środki dla zapobieżenia przeniesienia się epidemji do Polski, co — jak dotąd — na szczęście niema miejsca. Ze znanych dotychczas wypadków, Dr Artwiński miał kilka faktów zupełnego wyleczenia dzieci oraz wyleczenia częściowego, t. zn., że dzieci opuszczały szpital ze sparaliżowanemi kończynami.

Kraków, 10 października 1927.

Poniedziałek 10: św. Franciszka Borgi.

Wtorek 11: NMP. Matki Zbawiciela.

Wtorek 11: Wschód słońca o godz. 5.54,

zachód o 16.59.

PRZECIW ZARZĄDZENIOM MINISTRA DOBRUCKIEGO. Wczoraj przedpołudniem odbył się w sali Towarzystwa rolniczego wiec w sprawie szkolnictwa polskiego na kresach, w związku ze znanymi zarządzeniami ministra Dobruckiego. Po wysłuchaniu przemówień, zebrani uchwalili rezolucję, solidaryzującą się ze stanowiskiem społeczeństwa polskiego w Małopolsce wschodniej i na Wołyniu, przeciwstawiającego się zarządzeniom ministra oświaty i wzywającą ludność do ofiarnego popierania polskiego szkolnictwa prywatnego na kresach.

Weźmy liczny udział w hołdzie dla arcyb. Teodorowicza

Z okazji jubileuszu 25-lecia konsekracji biskupiej ks. arcybiskupa Teodorowicza — społeczeństwo katolickie Krakowa złoży mu wraz z innymi miastami polskimi wyrazy hołdu i życzeń dla jutilata na zbiorowym adresie, którego arkusz jest wyłożony w redakcji „Głosu

Narodu“ w Krakowie (ul. św. Krzyża 11) co najmniej od godz. 10—12 przedpoł. i od 3—6 popołudniu.

Apelujemy do szerokich sfer społeczeństwa o jak najliczniejsze zgłaszanie się i składanie podpisów na adresie hołdowniczym.

Olbrymia frekwencja zwiedzających zamek król.

Od chwili otwarcia odnowionej części Zamku królewskiego na Wawelu dla szerszej publiczności, zaznaczyła się olbrymia frekwencja zwiedzających. Dziennie przesuwają się przez komnaty wawelskie około 150 osób, zarówno z Krakowa jak i przyjezdnych. Przez dzień wczorajszy kasa biletów wstępu była formalnie obleżona i to od godziny 9 rano do późnego południa. Przewodnicy z trudem mogli nadążyć oprowadzaniu gości, tak, że zamiast oprowadzać grupy 30 osób jak jest przewidziane, zabierali ze sobą po 50 i 60 osób. Zwiedzanie rozpoczyna się od naraża południo

wo-wschodniej części Zamku (dawne mieszkania wielkorządów królewskich) i posuwa się stopniowo poprzez sale mieszkalne I piętra do komnat reprezentacyjnych II p., kończąc na sali poselskiej. Zarząd Wawelu sprawił kilkadziesiąt papuci, które zwiedzająca publiczność nakłada na trzewiki, aby nie zarysować posadzki parkietowej. Wygląd odnowionych sal sprawia na zwiedzających olbrymie wrażenie, czemu dają wyraz w rozmowie i hojnych datkach składanych dowolnie na cele dalszego urzędowania Zamku królewskiego.

Miejskie Zakłady Sanitarne w Prądniku Białym.

Komisja sanitarna złożona z członków Rady m., z profesorów Uniw. i lekarzy wraz z członkami subkomitetu z Iona Rady miasta, zwiędzia wczoraj miejskie Zakłady sanitarne w Prądniku Białym. Komisja oprowadzana przez wiceprez. m. dra Schneidera w towarzystwie naczelnego lekarza — dr. Owsinińskiego, kierownika Zakładów dra Sobieszczańskiego oraz lekarzy zakładowych zwiędzia kolejno poszczególne budynki, które przez wybuch prochu w Warkowicach uległy uszkodzeniu i obecnie zostały gruntownie kosztem kilkudziesięciu tysięcy zł. zremontowane. Oglądnięte między innymi Sanatorja dla gruźliczych i szkarlatynowych, zapasowe baraki Döckerowskie, pierwszy w Europie specjalny lokal dla badań bakterjologicznych, zakład Roentgenowski i lamp kwarcowych, zrekonstruowane dwie obszerne werandy dla gruźliczych, wreszcie

budynki służbowe oraz doskonale prezentujące się schludne budynki na dawnej kontumacji przerobione na 36 mieszkań.

Obecnie w Zakładach prądnickich przebywa 36 chorych na szkarlatynę i 88 gruźliczych. Kuchnię zakładową prowadzi wzorowo SS. Sercanki. Wszystkie budynki, tak zewnątrz, jak wewnątrz odznaczają się pedantyczną czystością. Białe pawilony toną w zieleni drzew i krzewów, przed głównym pawilonem jest piękny gazon kwiatowy z wodotryskiem pośrodku, a obok werand dla gruźliczych rozciąga się duży dzięki park świerkowy. Szeroka wiedza lekarska i bystry zmysł organizacyjny naczelnego fizyka miejskiego dr. Owsinińskiego dają gwarne, że Zakłady sanitarne w Prądniku spełnią należycie domiosłą rolę dla Jaskiej zostały powołane.

24 procent żydów na Uniw. Jag.

Jak się dowiadujemy, do soboty 8 bm. włącznie zgłosiło się w Kwesturze Uniw. Jag. ogółem 3.048 studentów, zapisanych na rok akademicki 1927/8. Najwięcej zgłosiło się młodzieży na wydział filozoficzny bo 1653 (w tem 301 żydów i 533 studentów nowo wstępujących) dalej na wydział prawniczy 920 (żydów 333 i 562 nowo wstępujących), na wydział medyczny 398 (żydów 82, nowo wst. 106), rolniczy 69 (żydów 7, nowo wst. 48), teologiczny 8,

w tem 6-ciu nowo wstępujących. Ogółem zapisało się 723 żydów, czyli w stosunku do ogółu młodzieży 24%. Napływ studentów w bież. roku jest mniejszy, gdyż z dn. 8 października 1926 zanotowała Kwestura 3.467 studentów, a więc o 419 więcej. Należy przypuszczać, że w ciągu bieżącego tygodnia różnica ta się wyrówna.

Inauguracja nowego roku szkolnego nastąpi w połowie bież. miesiąca.

Zebrania kontrolne w roku 1927.

W myśl obwieszczenia D. O. K. V odbędą się w czasie od dnia 15 października do 9-go grudnia b. r. włącznie zebrania kontrolne szeregowych rezerwy (kat. A) pospolitego ruszenia z bronią (kat. C), roczników 1901, 1899, 1887, oraz tych z roczników 1890 do 1898 włącznie należących do rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią, którzy w 1925 i 1926 roku z jakichkolwiek powodów nie stawili się od zebrań kontrolnych. Wszyscy obowiązani stawić się wraz z książeczką wojskową, kartą

mobilizacyjną i innymi dokumentami wojskowymi przed Komisją kontrolną, urzędującą w koszarach im. Tadeusza Kościuszki przy ul. Rajskiej, w dniach wyznaczonych w planie stawiennictwa, którzy wraz z obwieszczeniem został rozlepiony po mieście w miejscach do tego przeznaczonych. Winni niedopełnienia tego obowiązku będą pociągani do strowej odpowiedzialności karnej przez władze względnie sądy wojskowe.

Choroba Heine-Medina jest w Krakowie oddawna znana!

W sprawie dwóch wypadków choroby paraliżu dziecięcego leczonych — jak wczoraj donosiliśmy — na oddziale chorób nerwowych szpitala św. Łazarza w Krakowie, zasięgniemy następujących informacji u prymarjusza tego oddziału, wybitnego neurologa, docenta Uniw. Jag. Dra Artwińskiego.

W dwu wypadkach zaistnienie choroby Heine-Medina zostało stwierdzone z całą stanowczością. U obojga dzieci, z których jedno pochodzi z Olkusza, a drugie z Pękowie pod Krakowem, wystąpiły charakterystyczne dla tej choroby porażenia kończyn dolnych. Przebieg choroby jest ostry, a wyniku leczenia oczywiście nie można narazie przewidzieć. Docent Dr Artwiński podkreśla jednak, że w praktyce swej ma corocznie w porze jesiennej i na wiosnę po parę wypadków paraliżu dziecięcego, a w roku bieżącym bynajmniej nie zachęrowały wzmoczenia tej choroby. Ze względu na epidemiczne rozmiary Heine-Medina w ościennych państwach, choroba ta nabrała większego rozgłosu niż po inne lata i w związku z tem zostały zarządzone przez

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Balladyna“ (przedstawienie szkolne o godz. 4).

Wtorek: „W pętach“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Poniedziałek: „Paganini“.

Wtorek: „Paganini“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Książę Czarnych Gór“.

SZTUKA: „Szał młodości“.

WARSZAWA: Bitwa pod Skagerak.

PROMIEN: Ręce do góry i Djabelek.

NOWOŚCI: „Gracz w szachy“.

BAGATELA: „Gracz w szachy“.

UCIECHA: Blaski i nędze życia kurtyzany.

CORSO: „Książę czarnych gór“.

— Nie masz pojęcia, Abram, jakie ja mam zmartwienie.

— Co jest?

— Moja córka wychodzi za mąż. Obiecałem zięciowi 20 tysięcy złotych — i brak mi połowy.

— Czego się martwisz? Przecież zwykle daje się tylko połowę...

— Właśnie tej połowy mi brak!

Niedziela sportowa.

Austria — Polska 61:45.

DZIEŃ MIĘDZYNARODOWYCH KOBIECYCH Z A W O D Ó W LEKKOATLETYCZNYCH REKORDEM REKORDÓW.

Rekordzistka austriacka p. Wagner zwyciężyła w biegu 60 m. (czas 8.2) przed Gędziorowską (T. K. S.), która jako druga wyrównuje swój dawny rekord polski w czasie 8.2; — 3) Kasprzakówna (Sokół). W skoku w wyż: 1) Konopacka (1 m. 40 cm.) przed Lahrówną (A.) i Pelcer (A.). Rzuty oszczepem były sukcesem Polski. 1) Lanżanka (A. Z. S.) — 30.75; 2) Lonka (Craco ia) — 30.54; 3) Bernhauer (Austria). — Bieg 200 m. zwyciężają austriaczki: 1) znów p. Wagner (czas 27.8), wprawdzie gorszy od jej dawnego rekordu 26.4 s.; 2) Schurineck (Austria); 3) Wiśka (Wisła), która po nich ustanawia rekord polski w czasie 28.1, lepszy o dziewięć dziesiątych sekundy od Woźniarskiej. — W rzucie dyskiem bezkonkurencyjną była znów Konopacka (A. Z. S. Warszawa), rzucając 34.70, chociaż gorzej od jej polskiego rekordu (39.18), 2) Mainx (Austria) 32.14 m.; 3) Perkaus (Austria).

Bieg 80 m. przez płotki przyniósł sensacyjne zwycięstwo Szabińskiej (Legja), która w pięknej formie osiąga w czasie 13.2 rekord polski, lepszy znacznie od Jabłczyńskiej (15 s.); 2) Gerenda (Austria), za nią ustanawia znów rekord austriacki — 14.3; 3) Lahr (Austria). — Bieg 100 m. należał do p. Schurineck (Austria) — 13' i p. Perkaus (Austria); 3) Gędziorowska (T. K. S.). — W skoku w dal prowadzą bezapelacyjnie austriaczki. 1) Schurineck 4 m. 98; 2) Wagner — 4.87; następne są

Konopacka i Jabłczyńska, obie 4 m. 55. — Zato w rzucie kulą Konopacka jest rekordzistką, osiągając wynik 10 m. 6.5 przed Perkaus (9.83). Jasna, jako trzecia w kuli ustanawia rekord okręgu krakowskiego na 9.68. Bieg na 800 mtr. — 1) Lauterbach (Austria) 2.92 (gorszy od rekordu austriackiego 2.29.8); 2) Kilosówna (Różdzeń), przychodząc w czasie 2.34.2, osiąga rekord polski (dawny Rokoszanki wynosił 2.44.4). 3) Stubenbauer. — Bieg rozstawny 4x100 m. zwycięża w rekordowym dla Austrii czasie: 52.2 (Schurineck, Perkaus, Wagner Schramek). 2) sztafeta polska (Gędziorowska, Czajkowska, Wiśka, Kasprzakówna): 52.9 zdobywa znów rekord polski.

Zawody pod każdym względem udane. Plon pracy — jak widać — obfity. Nasze lekkoatletki aczkolwiek przegrały w ogólnej punktacji 61:45, (zwycięstwo liczy się 5 pkt., drugie miejsce 3 p., trzecie 1 p. — przy sztafecie tylko zwycięstwo 10 pkt., 2 miejsce 6 pkt.) wykazały olbrzymią poprawę swej formy. — Wyróżniły się przede wszystkim Gędziorowska, Wiśka, świetna Szabińska (w płotkach 80 m.) i Kilosówna obok wszechstronnie (prócz skoków) utalentowanej wieloboistki Konopackiej. Jabłczyńskiej jakoś się wczoraj nie wiodło. Austriaczki świetne, zwłaszcza w biegach p. Wagner, Lauterbach i w skoku w dal p. Schurineck. Widzów 1.500. Organizacja bez zarzutu.

ZAWODY SZKOLNE MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

odbyły się na boisku Cracovii. Zjechały się drużyny z powiatów, a wyniki wypadły ogólnie na ich korzyść.

Z żeńskich drużyn I. nagrodę za dzielność otrzymała Seminarjum prywatne Mielce; 2) Seminarjum prywatne im. Św. Rodziny; 3) Seminarjum prywatne Nowy Sącz.

W piłce uszatej: 1) Seminarjum im. Münnichowej; 2) Seminarjum prywatne Nowy Sącz. W kwadrancie: 1) Seminarjum z Wieliczki. W tenisie: 1) Seminarjum z Tarnowa. W pływaniu: 1) Gimnazjum Państwowe z Krakowa.

W zawodach męskich mistrzostwo dzielności zdobyło Gimnazjum III. Kraków. Pięciobój: 1) Gimnazjum VIII. Kraków; 2) Gorlice; 3) Wadowice. W koszykówce: 1) Seminarjum państw. z Bochni; 2) Seminarjum z Białej; 3) Gimnazjum z Dębicy. W palancie: 1) Gorlice (po raz trzeci, 2) Tarnów. Tennis: 1) Gimnazjum IV. Kraków; 2) Żywiec. Pływanie: 1) Gimnazjum IV. Kraków; 2) Gimnazjum IX. Kraków.

Młodzież dobrze zdała egzamin ze swej sprawności fizycznej.

Wisła przegrywa z Pogonią 2:0 (0:0).

PRAWDZIWA NIESPODZIANKA.

Ktoby to pomyślał! Sensacja! Pogoń, która w ub. niedzielę dała się pobić takiej Hasmoniei pokazała tym razem, że na cudzym boisku gra całkiem inaczej. Wisła miała pecha, wiele psuł zresztą Rejman III. Zato dobry Psychowski, Makowski, Kotlareczyko no i Czulak, gracz szybko orientujący się w kombinacjach. Z Pogoni sławny atak, miał chyba jeden z najładniejszych dni w tym sezonie. „Cudów“ dokazał bramkarz Sobociński, który obronił kilka nieuniknionych goali. Tempo przez cały ciąg gry — żywe. Czuło się w powietrzu ambicję i nerwowy nastrój. Nie obezło się bez przypadkowego kontuzjonowania Szabakiewicza, którego tylko potężna struktura ciała wybrała od pekania przepony pod łokciem prawego pomocnika Wisły. Pogoń wygrywa nie spodziewanie ten match z Wisłą ma teraz poważne szanse do odebrania drużynie I. F. C. drugiego miejsca w tabeli. Wisła ta przegrana zaszkodzić nie może.

Wyniki zawodów ligowych.

WARSZAWA.

WARSZAWIANKA—HASMONEA 5:1 (1:0) Dość znaczne zwycięstwo „pupila“ Warszawy, nad słabą, a nawet bardzo słabą Hasmonią. pomoże mu tak w wydobyciu się z „szarego kołosa“ tabeli, jak „umiatemu kadzidło“ Bramki dla Warszawiarki zdobyli: Jung 2, Korn-

gold. Szenajer i Zwierz II po 1, dla Hasmoniei Redler honorową.

ŁÓDŹ.

L. K. S.—RUCH (Katowice) 6:2 (1:0). L. K. S., trzymając się zasad staropolskiej gościnności „przeźrebił“ mocno skórę „Ruchowi“, którego gra słaba i monotonna wywarła na Łódzianach przykre wrażenie. Sowiak (3), Aldek (2) i Miller wywalczyli zwycięstwo swemu klubowi.

POZNAŃ.

CZARNI—WARTA 3:3 (1:2). Remisowy wynik dwu silnych drużyn, wywołał w Poznaniu nielada sensację. Spodziewano się bowiem całkowitego pogromu Czarnych, których jednak „biał“ Poznańczycy nie zdołali przewyższyć.

TORUŃ.

T. K. S.—JUTRZENKA 4:3 (2:3). Wizyta krakowskiej Jutrzenki na boisku Toruńskiego Klubu Sportowego zakończyła się jej porażką. Gra tak T. K. S.-u jak i Jutrzenki, słaba. Bramki dla T. K. S.-u zdobyli: Suchowski 2, Stogowski i Gumowski. Dla Jutrzenki zawsze szczęśliwy Krumholz, Grünberg i Reiss.

KATOWICE.

I. F. C.—POLONJA 4:3 (2:2). Polonja ośmielona boiskiem I. F. C. mocnym służyła w zimie na tor saneczkowy — przegrała. Bramki dla I. F. C. uzyskali Ożóg 2, Heidenreich i Bischof, dla Polonji Grabowski, Tupalski i Krieger.

Tabela mistrzostw P. L. P. N.

Wisła 39 pkt. gier 52, I. F. C. 32 pkt. gier 23, Pogoń 29 pkt. gier 23, Warta 26 pkt., L. K. S. 24 pkt., Legja 24 pkt., Turyci 23 pkt., T. K. S. 22 pkt., Polonja 21 pkt., Czarni 20 pkt., Hasmonia 20 pkt., Ruch 20 pkt., Warszawiarka 14 pkt., Jutrzenka 10 pkt.

Cracovia w Warszawie.

Poraz pierwszy od roku ubiegłego pojawiła się Cracovia w stolicy, by pokazać tu swą ładną technicznie grę, no i odnieść zwycięstwo. Niestety kiepski dobór przeciwników jest czarną plamą na całym tem tournée Cracovii. Makkabi i Skra to drużyny nie dla Cracovii. Zwycięstwo takich drużyn chociażby nawet wyskokofrowe nie przynosi jej wielkiego zaszczytu, natomiast raczej obniża bardzo technikę gry. I tak w sobotę match Cracovia—Makkabi wypadł 3:0 (2:0). Bramki dla biało-czerwonych zdobyli: Wójcik, Latacz i Kubiński. W niedzielę zaś walka Cracovia—Skra kończy się wynikiem 8:0 (4:0). Siatkę „przeźrebił“ Wójcik 3 razy, Kaluża i Gintel 2 i jedna „samobójcza“.

PIĘCIOBÓJ O MISTRZOSTWO POLSKI W WILNIE, przyniósł zwycięstwo Cejzikowi z Polonji warszawskiej w ilości 3.262 pkt.

ROCHE WIADOMOŚCI ZAGRANICZNYCH.

Praga, Budapeszt—Praga 2:1 (0:1). Budapeszt—Czechosłowacja—Węgry 2:1 1:0.

Kino „WANDA“

Gértrudy 5.

wświetla dziś i codziennie

Kino „CORSO“

ul. Lubicz 15.

Najmilszą rozrywką dnia jest dziś bezsprzecznie wspaniała awantura sensacyjna p. t.

„Książę Czarnych Gór“

W głównych rolach niezrównany HARRY LIEDTKE oraz czarująca VIVIAN GIBSON Romantyczne przygody księcia-rozbójnika w 10 wielkich aktach pełne szampańskiego humoru i niezwykłych sytuacji. — Film ten, który wszystkim bez wyjątku ubawi i zachwyci, wświetlają od dziś kinoteatry „WANDA“ i „CORSO“.

Początek seansów o godzinie 7-mej i 9-tej w niedziele o godzinie 3-ciej.

Powstanie w Meksyku trwa.

W uzupełnieniu podanych przez nas ostatnio wiadomości o sytuacji wewnętrznej w Meksyku dodać należy parę wiadomości z prasy zagranicznej.

Paryski „Temps“, przestrzegający usiłuje „bezstronnie“ odnośnie do Meksyku, stwierdza, że w tym kraju rozpoczęła się „wojna domowa“ skierowana przeciw Callesowi. Nie wynika ona z religijnych powodów.

„Przeciwnie, — konstatuje „Temps“ — wszystko wskazuje na to, że chodzi tu o walkę otwartą między jenerałami aspirującymi do godności najwyższej, Prezydenta republiki“.

„Temps“ konstatuje, że „wojna cywilna“ toczy się w trzech okręgach: w Chiapa (na połudn. granicę Meksyku), — w Texcoco (w po-

blizu Veracruz, — i w stanie Coahuila (północnym stanie Meksyku). Dziennik paryski widzi w tem zamiar powstańców, by doprowadzić do podziału wojsk rządowych i tem łatwiej przy pomocy ludności je znieść.

Pierwsze wiadomości z Meksyku brzmiały dla rządu optymistycznie; według nich powstanie zostało szybko zgłuszone, głównie przy pomocy aparatów lotniczych.

L. „Reichspost“ wiedeńska jednak z datą 7 bm. donosi, że powstanie rozszerzyło się na 13 stanów i że się w Veracruz szczególnie ostre walki wywiązały; wysłane tam wojska rządowe przeszły częściowo na stronę jen. Gomez, który — jak z tego widać — wcale nie został ujęty, ani tem mniej rozstrzelany.

JUŻ 5 DZIECI CHORYCH NA PARALIZ W WARSZAWIE.

Dotąd rozpoznano w Warszawie pięć wypadków zachorowań na paraliz dziecięcy, na t. zw. chorobę Heine-Medin'a. Nadto zarejestrowano 2 wypadki, w których podejrzewano jest zapadnięcie na tę chorobę.

ZNOW ŚWIĘTOKRADZTWO W CZĘSTOCHOWIE.

W ub. wtorek w kościele św. Jakóba w Częstochowie skradziono 2 srebrne wota, wiszące na obrazie św. Teresy w bocznym ołtarzu. Kradzież popełniono w czasie, kiedy kościół był zamknięty.

SKAZANIE „STRZELCÓW“ W LESZNIE.

Jak już pisaliśmy, w Lesznie przez parę dni toczył się proces przeciwko 24 członkom i sympatykom tamtejszego „Strzelca“, którzy „Sokołów“, ówczesnych karabinami w Małym Krzyżku, poturbowali, a niektórzy z oskarżonych użyli nawet broni palnej. Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego zapadł wyrok, skazujący 15 oskarżonych na karę od 3 dni zwykłego do 14 miesięcy ciężkiego więzienia, 9 oskarżonych uwolniono.

P. LANDAUOWEJ SKRADZIONO BRYLANT.

Sara Landau, zam. przy ul. Miodowej L. 13 zgłosiła, że w czasie od 1 do 5 b. m. skradziono jej z szafy z niezamkniętego mieszkania brylant w oprawie kolczykowej, wartości 150 dolarów.

TRZĘSIENIE ZIEMI W WIEDNIU.

Onegdaj Wiedeń został zaskoczony silnym trzęsieniem ziemi, które trwało 3 sekundy. Wstrząs był tak silny, iż przesunął nawet ciężkie przedmioty, znajdujące się w domach i na ulicach. Światło elektryczne zgasiło, przewody w wielu miejscach zostały zerwane. Możliwe jest w wielu miejscach pęknięcie murów, które narazie jednakże nie jest widoczne. Szkód materialnych w większych rozmiarach nie skonstatowano. Pogotowie było wzywane w kilku wypadkach do osób, które doznały wstrząsu nerwowego. Ośrodek trzęsienia ziemi prawdopodobnie znajduje się na południu od Wiednia.

Londyn, Londyn—Berlin 4:2.

Helmingforski lekkoatleta Pentila ustanowił w ub. niedzielę rekord światowy w rzucie oszczepem, który wynosi 69.88 metrów.

KANAŁ LA MANCHE ZNOWU POKONANY PRZEZ KOBIETE.

Stenotypistka londyńska 20-letnia miss Gleitze przepłynęła kanał La Manche z przylądka G-is Nez do Folkestown w 15 godzinach i 15 minut. Miss Gleitze już poprzednio 7 razy usiłowała przepłynąć kanał, zawsze jednak bez powodzenia.

Celem uregulowania nakładu prosimy o szybkie nadesłanie prenumeraty.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Boy boi się Fryzego a Fryze fryzuje jego

W wywiadzie z dyr. Scyfmanem w sprawie repertuaru teatralnego na sezon bieżący, drukowanym przez Boya-Zelenskiego w „Kurjerze Porannym“, znajdował się ustęp, omawiający nową sztukę A. Nowaczyńskiego, mającą skrócić ukazać się na scenie (p. t. „Wojna wojnie“). Ponieważ nazwisko Nowaczyński jest wykleśnię w „Kurjerze Porannym“, więc wyławca, p. Fryze skreślił bez ceregieli z wywiadu Boya epizod o Nowaczyńskim. I, o dziwo, Boy, który procesuje się o trzy słowa, skreślone mu przez redakcję „Czasu“ nie robi wcale hałasu o ów pocięty przez p. Fryzego wywiad. Co za konsekwencja w postępowaniu!

U ks. Gadowskiego w Bochni

nabyć można za gotówkę netto:

Psychologia wychowawcza, podręcznik popularny, oparty na doświadczeniach najnowszych, z zastosowaniami wychowania po	zł. 4.50
Katechizm większy dla 5-tej i 6-tej klasy powsz. i niższego gimn.	2.20
Wyłącz katechizmowy po	—80
Upominek duchowny z katechizmem ogólnym i przygotowaniem do Spowiedzi i Komunii św.	—20
Krótki Katechizm Kości. dla 7-mej kl. powsz. (wyd. drugie)	1.20
— Tak sama w wyd. pierwszym	—80
Historja Kości. dla sem. naucz.	4.—
Katechizy Biblijna dla I i II kl.	4.—
Dobry Pasterz dorostych, modlitewnik operacyjny po 1/2, 2, 3 i 4 kl.	
Dobry Pasterz dzieci, modlitewnik operacyjny po 1, 1/2, 2 i 3 kl.	
Przy wpłaceniu z góry ponad 20 zł. przesyłka franco i rabat 10%. Resztę wydawnictw ks. W. G. sprzedaje Książnica-Atlas we Lwowie. 925	

Radio.

Programy stacji radiowych.

Wtorek, 11-go października.

Kraków (422). Godz. 12: Transmisja sygnału czasu i komunikatu lotniczo-meteorologicznego oraz koncert z płyt gramofonowych. 16.40: Odczyt p. t. „Egzotyzm w powieści“, wygłosi p. red. W. Zechenter. 17.05 Odczyt p. t. „Jak fizyka bada zjawiska przyrody?“ — wygłosi Dr W. Wilkosz, prof. U. Jag., 17.30: Rozmaitości, 17.45 Transmisja z Warszawy; 19.00 Komunikaty; 19.20: r Transmisja opery „Zygmunt August“ Tadeusza Yotejki z opery poznańskiej — na zakończenie sygnał czasu i komunikaty.

WYTLÓMACZYŁ MU. — Kto z was jest starszy, siostra, czy ty? — Teraz ja. — Jak to: teraz? — Bo przed laty dziesięciu była starsza przed pięciu byliśmy w równym wieku, a dziś ja jestem starszy.

Ktoś, przeglądając kodeks karny, westchnął:

— Jak tu żyć? Która tysięcy paragrafów przeciwko jednemu szłowiekowi!

A. C. DOYLE.

Wampir.

Przekład Bron. Jul. Falka.

— Hallo! — zawołał. — Hallo!
W koszyku w kącie pokoju leżał wyżeł. Podszedł on, a raczej przywłóki się z trudnością do swego pana. Tylne nogi zwierzęcia poruszały się nieregularnie, a ogon włożył się po ziemi. Polizało rękę Fergusona.

— Co takiego, Mr. Holmes?
— Pies. Co mu się stało?
— Weterynarz sam się temu dziwił. Rodzaj paraliżu. Zapalenie opon rdzeniowych. Jak mówił. Ale już przechodzi. Wkrótce będziesz zdrowy, Carlo, nieprawdaż?
Ogor psa zlekka się poruszył. Smutne oczy jego przechodziły od jednego z nas do drugiego. Wiedział, że mówimy o nim.
— Czy to przyszło nagle?
— W ciągu jednej nocy.
— Jak dawno?
— Przed czterema miesiącami.
— Bardzo ciekawe, bardzo pouczające.
— Co pan ma na myśli, Mr. Holmes?
— To przemawia za słuszością mojej hipotezy.

— Na miłość Boską, jakiej hipotezy, Mr. Holmes? Dla pana to przedmiot studjówi ale dla mnie kwestja życia i śmierci. Moja żona niedoszła morderczyni — dziecko moje w ciągłym niebezpieczeństwie. Nie baw się pan ze mną. To sprawa poważna.

Rosły mężczyzna drżał na całym ciele. Holmes położył mu rękę na ramieniu.

— Lekam się, że rozwiązanie zagadki przyprowadzi pana w każdym razie o ból, Mr. Ferguson — rzekł. — Będę pana oszczędzał w miarę możliwości. Nie mogę jeszcze nic powiedzieć, ale sądzę, że zanim dom ten opuszczę, wyrobię sobie pogląd na tę sprawę.

— Daj Boże! Jeśli panowie pozwolą, pójdę do pokoju żony i dowiem się, czy nie zaszło coś nowego.

Wyszedł na kilka minut, a Holmes zajął się w międzyczasie oglądaniem osobliwości na ścianie. Gospodarz nasz wrócił, prowadząc wysoką, zgrabną dziewczynę, o ciemnej cerze.

— Herbata jest gotowa, Dolores — rzekł Ferguson. — Dopilnuj, aby panu na niczem nie zbywało.

— Ona być bardzo chora — zawołała dziewczyna, patrząc na swego pana wzrokiem pełnym oburzenia. — Ona nie jeść. Ona bardzo chora. Potrzebować doktora. Ja bać się o nią.

Ferguson spojrzał na mnie.

— Będę szczęśliwy, o ile potrafię przynieść jej ulgę.

— Czy pani twoja zechce przyjąć dra Watsona?

— Zabrac go. Ja się nie pytać. Ona musi mieć doktora.

— A więc pójdę zaraz.

Poszedłem za dziewczyną, która drżała ze wzruszenia, po schodach, a potem staroświeckim korytarzem. Na końcu jego znajdowały się potężne drzwi, zaopatrzone w żelazne rygły. Widok ich udowodniał, że Ferguson napotkałby na wielkie trudności, gdyby chciał siłą utorować sobie drogę do żony. Dziewczyna wyjęła klucz z kieszeni i ciężkie, debowe odzwornia zaskrzypiały w zardzewiałych nawiasach. Wszedłem do środka, a ona szybko zamknęła za mną drzwi.

Na łóżku leżała kobieta, widocznie w gorączce. Była tylko napół przytomna, ale kiedy wszedłem podniosła parę wystraszonych, pięknych oczu i spojrzała w moją stronę, jakby z niechęcią. Ujrawszy obcego, odetchnęła z ulgą i opadła na poduszkę. Zbliżyłem się do niej i wypowiedziałem kilka słów uspokajających. Leżała cicho, pozwalając mi na zbadanie pulsu i temperatury. Mimo podwyższonej ciepłoty i szybkiego pulsu odniosłem wrażenie, że stan ten jest raczej objawem podniecenia, niż poważniejszej choroby.

— Ona leżeć tak, dzień, dwa dni. Ja bać się, czy pani nie umierać — rzekła dziewczyna.

Kobieta zwróciła ku mnie swą zarumienioną, piękną twarz.

— Gdzie jest mój mąż?

— Jest na dole i pragnie panią zobaczyć.

— Ale ja go zobaczyć nie chcę. Nie chcę go zobaczyć.

Zaczęła, jak się zdawało, bredzić. Djabeł! Djabeł! oh, co ja zrobię z tym djabeł!

— Może pani pomoże?

— Nie. Nikt mi nie może pomóc. Skończone. Wszystko skończone. Cokolwiekbym chciała uczynić, wszystko skończone.

Kobieta musiała majaczyć. Nie mógłbym wyobrazić sobie pocziwego Boba Fergusona w roli diabła.

— Madame — rzekłem. Mąż kocha panią gorąco. Jest głęboko zasmucony tym wypadkiem.

Spojrzała na mnie swojemi promiennymi oczyma.

— Kocha mnie. Tak jest. Ale czyż ja go również nie kocham? Czyż nie kocham go tak bardzo, że wolałabym siebie poświęcić, niż złamać mu serce. A jednak mógł pomyśleć — mógł powiedzieć...

— Jest ogromnie przygnębiony, ale nie nie rozumie.

— Nie, nie może rozumieć. Ale powinien ufać.

— Czy pragnie go pani zobaczyć? — poddałem.

— Nie, nie; nie mogę przebaczyć mu tych słów straszliwych, tego wyrazu twarzy. Nie chcę go widzieć. Odejdź pan! Nie może pan nie dla mnie uczynić. Powiedz mu tylko, że chcę zobaczyć dziecko. Mam do tego prawo. To jedyne moje żądanie. — Odwróciła się twarzą do ściany i nie chciała nic więcej powiedzieć.

Zszedłem na dół po schodach do pokoju, gdzie przy ogniu siedział Ferguson z Holmesem. Ferguson wysłuchał przygnębiony, mojego sprawozdania z rozmowy z jego żoną.

— Czy mogę posłać jej dziecko? — rzekł. — Nie wiem, do czego jest zdolna. Widzę ją wciąż, jak stoi obok łóżeczka z zakrwawionemi ustami. — Dziecko musi pozostać nadal pod opieką Mrs. Mason.

Zgrabna pokojówka, jedyna istota w tym domu, która przypominała czasy teraźniejsze, przyniosła herbatkę. W chwili, kiedy nas obsługiwała, otworzyły się drzwi i do pokoju wszedł młody chłopak. Był to blade młodzieniec, o pięknych włosach, i biyszczących, wielkich oczach, w których na widok ojca pojawił się wyraz wzruszenia. Podbiegł ku niemu i zarzucił mu ręce na szyję.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ruch wydawniczy.

STEFAN GODLEWSKI: „Grabianka“, Warszawa 1927. F. Hoeseck, str. 150.

„Autor ma niewątpliwie talent, ale...“ To „ale“ nie jest u Godlewskiego nie do przewyższenia. Tkwi ono głównie w wierszach i przekładach, które nie bardzo są tu potrzebne i, bądźmy szczerzy, niezbyt dobre. Za to miła groteska młodego, współczesnego literata z dąmą z czasów St. Augusta w Łazienkach bardzo dobra i prawie w całości udatna. Godlewski ma zdecydowane zacięcie w kierunku groteski i to jest jego właściwa dziedziina. Kończąca nowela o zagładzie Paryża przez Niemców zwietrznięta w pomysł i w wykonaniu. Wytrudnie mieszkańców stolicy chmurami gazowymi jest w stosunku do poprzedniej akcji „deus ex machina“, chyba, że pojmiemy je jako karę Bożą na wyrodnych Paryżan. Pomimo wszystko książka zdecydowanie wybija się ponad przeciętność.

Jan Brzękowski.

Przewodnik oprowadza turystów po Sopotcie:

— Oto kościół dla katolików, oto kircha dla protestantów, a oto jest synagoga dla kracjuszy...

Z mowy obrony:

— Co z tego, panie prokuratorze, że sześciu świadków widziału, jak klient mój kradł? Ja panu sprowadzę 60-ciu świadków, którzy tego nie widzieli!

Założona w r. 1800. — Odznaczona złotym medalem na wystawie w r. 1907.

PRACOWNIA
WYROBOW ARTYSTYCZNO - CYZELERSKO - BRONZOWNICZYCH
pod firmą

HENRYK SZTORC
w Krakowie, przy ulicy Florjańskiej L. 38.

POLECA:

Wszelkie wyroby przyborów kościelnych z metali szlachetnych i brązu a mianowicie: monstrancje, trybularze, kielichy, puszki, antypodja, cyborja, krzyże, lichtarze i lampy.

BIRETY NA SKŁADZIE.

Posiada na składzie wszelkie przybory kościelne według przepisów kościelnych, jak również wszelkie przybory w zakres przemysłu metalowego wchodzące.

Wykonuje wszelkie zamówienia według każdego wzoru i rysunku. Przy muje również wyżej wymienione przedmioty do reperacji, odnowienia, iak również do srebrzenia i złocenia w ogniu.

1018

Wykonuje powierzone zlecenia szybko i solidnie po cenach konkurencyjnych.

KSIEGARNIA KRAKOWSKA, KRAKÓW

poleca

ulica św. Tomasza 35 (róg ul. św. Krzyża)

poleca

LOHN Władysław Ks., T. J.: „Chrystus nauczający. Ustanowienie i skład urzędu nauczycielskiego“. Kraków 1927. Wydawnictwo Księży Jezuitów. 8-ka (str. 204) . . . Cena egz. brosz. zł. 2.30

W przystępnym, choć naukowo podbudowanym studjum ten autor dowodzi, że urząd nauczycielski Chrystusa nie przestał działać z chwilą śmierci Zbawiciela, lecz znajduje się w dalszym ciągu, z Jego woli i zarządzenia, w Kościele katolickim. Teza ta jest jedną z podstaw systemu nauki katolickiej, której nie można zrozumieć bez przyswojenia sobie tej właśnie tezy. Dlatego studjum to jest zasadniczo ważne.

LOZIŃSKI Zygmunta Ks., biskup piński: „Rozważania Majowe dla duchowieństwa“. Nakład Księgarni św. Wojciecha. 1927. Przedmowa jest z r. 1922. 8-ka, str. 356 . . . Cena egz. zł. 8

Nabożeństwo do Matki Najśw. dla kapłana ma znaczenie niezmiernie doniosłe, donioślejsze aniżeli dla ogółu wiernych. Dlatego zwłaszcza u kapłana winno ono być solidnie ugruntowane i pogłębione. W tym właśnie celu rozważania te są wydane przez Dostojnego Autora.

PIEKARSKI Stanisław, Dr. b. dyrektor departamentu M. W. R. i O. P.: „Wyznania religijne w Polsce: Wolność wiar. Państwo a Kościół. Co to jest konkordat? Ewangelicy. Prawosławni. Żydzi“. Wydawnictwo M. Arcta, W Warszawie 1927. Przedmowa z r. 1927. W 8-ce, str. 158.

Cena egz. zł. 4.40

Jest to streszczenie wykładów, które Autor miał w r. 1926 dla urzędników administracji wyznań, obowiązanych do sumiennego i ścisłego stosowania ustaw obowiązujących w sprawie wyznaniowej. Autor wstrzymuje się od ujemnej krytyki, do której tak szerokie pole dla prawnika przedstawiają nasze ustawy, i wyjaśnia tylko zamiary ustawodawcy.

„Rozmyślenia dla Zakonnice“ według metody Świętego Ignacego. Tom I/III. Nakładem Zakonnice Najśw.

Serca Jezusowego w Polskie Wsi. Czcionkami drukarni J. B. Lange w Gnieźnie 1927. 8-ka, str. 307 . . . Cena poszczególnego tomu zł. 6

Wobec znanego faktu, że o podręczniki do medytacji jest trudno, a o podręczniki dobre jeszcze trudniej, ukazanie się tych tomów rozmyślań z aprobatą władzy duchownej liczone u nas Zgromadzenia zakonne żeńskie przywitają niezawodnie z radością.

STOCKL A., Dr i WEINGÄRTNER J., Dr: „Historja filozofji w zarysie“. Przekład polski opracował Ks. Franciszek Kwiatkowski T. J. Kraków 1927. Nakładem Wydawnictwa Księży Jezuitów. In 8° lex (VII+509 str.)

Cena egz. zł. 12; w półpłótnie zł. 14; w płótnie zł. 15

Wybitnego neotomisty Ks. Dra Alberta Stockla († 1895) znakomite dzieła z zakresu zwłaszcza dziejów filozofji odznaczają się podziwu godną jasnością wykładu i były z tego powodu wysoko cenione także przez s. p. Ks. Prof. Gabryla, neoscholastyka na katedrze filozofji Uniw. Jagiell. Wszystkie zalety jego dzieł skupia w sobie ten podręcznik, tak szczęśliwie przyswojony naszej literaturze filozoficznej przez Ks. Prof. Kwiatkowskiego, który przekład swój zaopatrzył przypisami z polskiej literatury filozoficznej. Fakt, że jest to podręcznik dla teologów, nie powinien odstraszyć od tej znakomitej książki szerszych warstw naszej inteligencji.

SZLAGOWSKI Antoni, Ks.: „Mowy Narodowe“. Nakład Księgarni św. Wojciecha 1927. 8-ka większa, str. 292 . . . Cena egz. brosz. zł. 8

Ks. Infułat Szlagowski, właśnie obrany rektorem Uniw. warszawskiego, w dziejach polskiej wymowy zajmie jedno z pierwszych miejsc, dzięki głębokości i jasności myśli, skojarzonej z wytworną formą krasomówczą, która każdy zwrot każe mu wyczelować misternie. Wszystkie te zalety posiada także ten zbiór mów, mogący służyć za wzór, jak należy mówić na tematy okolicznościowe, co ponoż należy do zadań niełatwych.

„Zwierciadło liturgiczne“. Zasady i wskazówki. Napisał Ks. Dr Michał Gatterer T. J., profesor Uniwersytetu w Innsbrucku. Z przydaniem niektórych uwag spolszczył Ks. Dr Jan Korzonkiewicz. 1927. Druk. Archidiecezjalna „Polak-Katolik“. Warszawa. W 8-ce, str. 78. Cena egz. br. zł. 1.40

Podobnie jak homiletyka podaje zasady i wskazówki, których winno się trzymać głoszenie słowa Bożego, ut doceat, moveat, placeat, także liturgia musi przestrzegać pewnych prawideł, żeby mogła spełnić swoje zadanie. W książeczce tej znakomity liturgista Gatterer zestawiał reguły dobrego tonu przy sprawowaniu czynności liturgicznych, Ks. Korzonkiewicz zaś swój przekład zaopatrzył jeszcze szeregiem aktualnych na ten temat uwag.

ZYCHLIŃSKI Bolesław, Ks.: „Żywoty świętych dzieci“. Serja pierwsza. Poznań 1926. 8-ka, str. 147.

Cena egz. brosz. zł. 3

Serja druga. Poznań 1927. 8-ka, str. 144.

Cena egz. brosz. zł. 3

Tenże: „Żywoty świętych młodzieńców“. Wzory dla młodzieży chrześcijańskiej. Poznań 1926. 8-ka, str. 169 Cena egz. brosz. zł. 2.40

Tenże: „Żywoty świętych dziewic“. Wzory dla dzieci chrześcijańskich. Poznań 1926. 8-ka, str. 329.

Cena egz. brosz. zł. 3.40

Wszystkie cztery wymienione tomiki wyszły nakładem i czcionkami Drukarni Katolickiej, Tow. Akc. w Poznaniu, i zawierają przystępnie i jasno opowiedziane życiorysy świętych dzieci, młodzieńców i dziewic, jako wzory do naśladowania dla dorastającego pokolenia. Wiadoma to powszechnie rzecz, jak wielki pożytek przynosi czytanie żywotów Świętych wogóle. Tem większą zasługą Ks. Zychlińskiego jest, że pamiętał o młodzieży i zebrał dla niej te żywoty, które mogły oddać nieocenione usługi sprawie wychowania młodzieży w duchu katolickim, bo młodzież czytać lubi i umie.